

KS. IGNACY RÓŻYCKI

**NATURA KATOLICKIEJ ETYKI****W JAKIM STOPNIU WSKAZANIA ENCYKLIKI SPOŁECZNEJ MATER ET MAGISTRA SĄ WYRAZEM OBJAWIENIA**

Treść Postawienie problemu; I. Problematyka norm etyki katolickiej jako objawionych; II. Normy etyki katolickiej jako objawione: 1. MATER ET MAGISTRA; 2. Nieomyślność Kościoła; III. Rodzaj objawienia norm etyki katolickiej: 1. Nauka o różnych sposobach objawienia Bożego; 2. Normy etyki katolickiej jako objawione istotnie równoważnie.

**Postawienie problemu**

Dwudzielność tytułu niniejszej rozprawy znajduje wytłumaczenie w historycznych okolicznościach jej powstania. Powstała mianowicie z odczytu, jaki wygłosiłem na zebraniu naukowym sekcji dogmatyczno-moralnej Towarzystwa Teologicznego w Krakowie, dnia 25. III 1965 r.: był to ostatni referat dłuższego cyklu, poświęconego teologicznemu opracowaniu encykliki MATER ET MAGISTRA. Wśród pytań, narzucających się teologii w związku z encykliką, znalazło się również i to, wymienione w podtytule: w jakim stopniu wskazania encykliki MATER ET MAGISTRA są wyrazem objawienia? Rychło jednak wyszły na jaw dwie rzeczy: po pierwsze, pytanie postawione w odniesieniu do MATER ET MAGISTRA rozciąga się na normy moralne całej etyki katolickiej, wyrażone nie tylko w encyklikach społecznych, ale we wszystkich orzeczeniach Kościoła, dotyczących spraw obyczajów; po drugie, to samo rozwiązanie zagadnienia, które jest ważne w odniesieniu do wskazań encykliki MATER ET MAGISTRA, stosuje się również, i to w całej rozciągłości do

wszystkich nakazów i zakazów etyki katolickiej, rozumianej nie tylko w znaczeniu właściwym, ale nawet mocnym. Pytanie szczegółowe, rzucone na początku, rozrosło się pod względem zakresu, a przede wszystkim pogłębiło się pod względem swej doniosłości, albowiem od odpowiedzi na nie zależy natura, tj. rodzaj motywacji nakazów całej etyki katolickiej w znaczeniu mocnym pojętej. Natura tejże etyki wyrosła na główny przedmiot rozprawy, a wskazania encykliki Jana XXIII stały się jedynie konkretnym punktem wyjścia dla ogólnych i powszechnie ważnych dociekań.

Jako ogólne i powszechnie ważne nie wiążą się one z encykliką MATER ET MAGISTRA ani bardziej ani ściślej niż z innymi orzeczeniami Kościoła w sprawach obyczajów; dlatego wszystkie nawiązania do niej w rozprawie o naturze etyki katolickiej mogłyby być zastąpione odnośnikami do innych, dowolnie obranych dokumentów, zawierających urzędowy wykład moralnej nauki Kościoła. Oparcie ogólnych rozważań na konkretnych danych, zaczerpniętych z MATER ET MAGISTRA oraz pozostawienie podwójnego tytułu w nagłówku rozprawy okazało się jednak z dwu względów szczególnie pożyteczne: bezpośrednie nawiązanie do encykliki ogłoszonej w r. 1961 wskazuje najwyraźniej na aktualność tak zagadnienia jak i rozwiązania; po wtóre związanie głównych twierdzeń rozprawy z wskazaniami MATER ET MAGISTRA w sprawach społecznych i ekonomicznych jest tym kątem widzenia, pod którym najwyraźniej ukazuje się nam zarówno zasięg jak i dogłębna natura katolickiej moralności.

O jakie wskazania encykliki MATER ET MAGISTRA chodzi? Co należy rozumieć przez etykę katolicką w znaczeniu mocnym? Encyklika zawiera dwa rodzaje wskazań. Tę właśnie dwoistość ma na myśli tekst encykliki, określający zakres uprawnień Kościoła nauczającego: „Kościół ma... prawo i obowiązek nie tylko strzeżenia nieskazitelności zasad religii i moralności, lecz także autorytatywnego wyrokowania, gdy chodzi o wprowadzenie tych zasad w życie”<sup>1</sup>. Otóż pierwsza

<sup>1</sup> Teksty zaczerpnięte z encykliki MATER ET MAGISTRA będą stale przytaczane z dobrego tłumaczenia polskiego, które ukazało się w wy-

klasa wskazań encykliki określa prawa i obowiązki moralne, czyli — według jej własnych słów — moralne zasady, którym winno się podporządkować życie gospodarczo-społeczne. Jedne z nich są przypomnieniem nauki społecznej Leona XIII, Piusa XI i Piusa XII; inne są własną odpowiedzią Jana XXIII na pytania ludzkości lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku.

Z encykliki RERUM NOVARUM Leona XIII wspomina między innymi następujące normy moralne: „Każdy człowiek ma przyrodzone prawo prywatnego posiadania na własność wszelkich dóbr, nie wyłączając dóbr produkcyjnych”<sup>2</sup>. „Na prywatnej własności dóbr ciąży z natury rzeczy obowiązki społeczne, dlatego ci, którzy je posiadają, powinni z nich korzystać nie tylko dla własnej korzyści, lecz także dla pożytku innych ludzi”<sup>3</sup>. „Encyklika ta potwierdza przyrodzone prawo pracowników do zrzeszania się w związki”<sup>4</sup>. Pracy, „której nie można w żadnym wypadku uważać za towar... nie można oceniać według kupieckiej miary praw rynkowych, lecz raczej według zasad sprawiedliwości i słuszności; w przeciwnym bowiem razie umowy o pracę, choćby zawarte dobrowolnie, będą w gruncie rzeczy naruszeniem zasad sprawiedliwości”<sup>5</sup>.

Z encykliki QUADRAGESIMO ANNO Piusa XI przytacza m. i. dwie zasady: „Gdy chodzi o ustalenie wynagrodzenia za pracę, sprawiedliwość niewątpliwie domaga się, by oprócz potrzeb samych pracowników oraz ich rodzin, brać pod uwagę także z jednej strony stan przedsiębiorstw, w których robotnicy pracują, z drugiej zaś racje gospodarczego dobra wspól-

---

dawnictwie: Jan XXIII: Encyklika. O współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej. MATER ET MAGISTRA. Paris (SEI) 1963. Rozprawa nie ma charakteru egzegetycznego i dlatego wystarcza dla jej celów posługiwanie się tekstem polskim. Cytaty z MATER ET MAGISTRA w wyżej wymienionym tłumaczeniu, wprowadzane będą zawsze umownym znakiem MM, por. MM 114.

<sup>2</sup> MM 43.

MM 52.

<sup>4</sup> MM 53.

MM 52.

nego”<sup>6</sup>. Należy „wprowadzić, zgodnie z zasadami sprawiedliwości społecznej... taki porządek prawny, w którym prowadzący działalność gospodarczą mogliby odpowiednio uzgadniać swe własne korzyści z powszechnymi potrzebami ogółu”<sup>7</sup>. Orędzie radiowe Piusa XII z 1. 6. 1941 r. dostarcza sposobności do ustalenia hierarchii praw, ujętej w twierdzeniu: „prawo każdego człowieka do używania dóbr materialnych dla swego utrzymania i rozwoju... należy uznać za niewątpliwie ważniejsze od wszelkich innych praw gospodarczych i dlatego za wyższe także od prawa prywatnego posiadania”<sup>8</sup>.

Własnym i doniosłym wkładem encykliki MATER ET MAGISTRA do nauki Kościoła jest określenie praw i obowiązków moralnych w odniesieniu do rolnictwa i wsi, gospodarczo zacofanych okolic, wreszcie krajów gospodarczo upośledzonych. W sprawie trudniących się rolnictwem stawia zasadę: „byłoby niewątpliwie sprzeczne ze sprawiedliwością, gdyby cała kategoria obywateli, tzn. rolnicy, była upośledzona pod względem gospodarczym i społecznym, mając mniejsze możliwości nabycia tego, co jest konieczne do zapewnienia właściwego poziomu życia”<sup>9</sup>. Podaje również normy szczegółowsze; o podatkach np. pisze: „oparty na zasadach sprawiedliwości i słuszności system finansowy wymaga przede wszystkim, by obciążenia były dostosowane do możliwości płatniczych obywateli”<sup>10</sup>. O obowiązkach państwa wobec okolic kraju gospodarczo zacofanych postanawia: „Sprawiedliwość i słuszność wymaga, by wszędzie tam, gdzie to ma miejsce, władze państwowe starały się o zniesienie, a przynajmniej o zmniejszenie tych różnic”<sup>11</sup> w stopie życiowej. Konieczność bezinteresownej pomocy krajów zamożniejszych dla krajów gospodarczo zacofanych i upośledzonych wyraża się w następujących zasadach moralnych: „Jest wymaganiem sprawiedliwości i słusz-

---

<sup>6</sup> MM 54.

MM 57.

<sup>8</sup> MM 58.

<sup>9</sup> MM 85.

<sup>10</sup> MM 36.

MM 91.

ności, by te zamożniejsze państwa pospieszały z pomocą krajom potrzebującym. Z tej racji niszczenie lub marnowanie produktów niezbędnych ludziom do życia jest przestępstwem przeciw sprawiedliwości i ludzkości”<sup>12</sup>. „Jest rzeczą nieodzowną i zgodną z nakazami sprawiedliwości, by państwa, które przyczyniają się do postępu technicznego i rozwoju przedsiębiorczości, wyrzekły się swych imperialistycznych zamiarów”<sup>13</sup>.

Drugi rodzaj wskazań, zawartych w encyklice *MATER ET MAGISTRA*, dotyczy zastosowania ogólnych zasad moralnych do konkretnych warunków gospodarczo-społecznych. I tak, stwierdziwszy, że państwo ma obowiązek zapobiegania gospodarczemu i społecznemu upośledzeniu rolników, podaje różne sposoby zaradzenia temu złu. Jedne z nich przedstawia jako bez zastrzeżeń nieodzowne; pisze np.: „Aby to osiągnąć, trzeba koniecznie ułatwić rolnikom zdobycie wysokich kwalifikacji ogólnych w zakresie ich zawodu”<sup>14</sup>. Inne nazywa po prostu wskazanymi, odpowiednimi, słusznymi; np. „Słuszne jest... popieranie w rejonach rolniczych zakładów przemysłowych”<sup>15</sup>. Są wreszcie takie, co do których autor encykliki nie posiada całkowitej pewności, gdy np. pisze: „Wydaje się ponadto wskazane stworzenie dla rolników dwu odrębnych systemów ubezpieczeniowych”<sup>16</sup>, tj. jednego dla płodów rolnych, drugiego dla rolników z ich rodzinami. W ogóle znaczna część wywodów encykliki poświęcona jest omówieniu konkretnych sposobów wypełniania obowiązków sprawiedliwości społecznej we współczesnym świecie.

Omawiane dwa rodzaje wskazań różnią się przede wszystkim swym przedmiotem właściwym; dla pierwszych jest nim określenie obowiązku i prawa moralnego, dla drugich sposób wypełnienia tego obowiązku. Z tej pierwszej różnicy płyną dalsze. Zalecenia pierwszego rodzaju są — w myśl reguł me-

---

MM 94.

MM 97.

MM 89.

MM 88.

<sup>10</sup> MM 86.

todologii<sup>17</sup> — teologicznie pewne; wśród zaleceń drugiej klasy niektóre są tylko teologicznie prawdopodobne, jak np. przytoczony wyżej postulat dwu systemów ubezpieczeń dla rolnictwa. Pierwsze są powszechnie ważne; drugie — nawet jeśli są ważne dla każdej konkretnej, historycznej sytuacji — tak co do stopnia jak i co do sposobu urzeczywistnienia mogą być uzależnione od warunków środowiska. Tak patrzy na nie Jan XXIII, gdy pisze: „Uważamy... za celowe wysunąć w tej sprawie kilka dyrektyw, mających znaczenie w każdej historycznej sytuacji, oczywiście o ile zostaną wprowadzone w życie stosownie do możliwości, tendencji, lub wprost konieczności, jakie stwarzają różne okoliczności miejsca i czasu”<sup>18</sup>.

Obowiązki moralne rozstrzygają o tym, jakie powinno być postępowanie człowieka w każdej okoliczności. Z tego powodu wskazania określające prawa i obowiązki moralne posiadają w encyklice znaczenie zasadnicze; są ośrodkiem, około którego się skupiają i od którego zależą wszystkie wskazania grupy drugiej. Z tego samego powodu normy określające prawa i obowiązki moralne stanowią zasadniczy trzon katolickiej etyki społecznej, której częściowy zarys podaje MATER ET MAGISTRA. W takim stanie rzeczy bezpośrednim przedmiotem rozważań niniejszej rozprawy będą właśnie wskazania grupy pierwszej, czyli normy określające prawa i obowiązki moralne. Nie zachodzi potrzeba bezpośredniego i szczegółowego zajmowania się wskazaniami grupy drugiej; ponieważ zależą one od tychże norm, ich własna natura zależy od natury wskazań grupy pierwszej, a określenie natury tych norm będzie równocześnie odpowiedzią na pytanie, jaka jest natura wskazań grupy drugiej.

Przez etykę katolicką, o której naturę chodzi, nie należy rozumieć systemu filozoficznego lub teologicznego, wyłożonego w metodyczny, naukowy sposób, ale zbiór wszystkich norm moralnych, należących do nauki Kościoła katolickiego,

---

Por. Ignacy Różycki *Metodologia teologii dogmatycznej*. Kraków 1947, nr 394—398.

<sup>18</sup> MM 84.

a nie znajdujących się wyraźnie lub równoznacznie ani w Piśmie św. ani w najstarszej tradycji dogmatycznej. Jest to etyka katolicka nie tylko w znaczeniu właściwym, ale i mocnym. Do etyki katolickiej w znaczeniu właściwym ale prostym należą bowiem wszystkie normy moralne, będące przedmiotem nauki Kościoła; np. przykazanie „Nie zabijaj”; ale jest ono równocześnie przykazaniem prawa naturalnego. Chrystusowe przykazanie: „Miłujcie nieprzyjaciół waszych” należy nie tylko do etyki katolickiej w znaczeniu właściwym, ale jest najbardziej znamienym nakazem etyki chrześcijańskiej, jako przez Chrystusa ogłoszone i na kartach Pisma św. nam przekazane. Natomiast zakaz stosowania środków antykoncepcyjnych nie jest ani wyraźnie ani równoznacznie wypowiedziany w Piśmie św. ani w najstarszej tradycji dogmatycznej i dlatego nie należy do etyki chrześcijańskiej, wspólnej wszystkim wyznaniom, zwłaszcza protestanckim. Zakaz ten jest więc przykładem etyki katolickiej w znaczeniu właściwym mocnym. Podobnie, wszystkie normy moralne, głoszone przez MATER ET MAGISTRA zaliczają się do etyki katolickiej w znaczeniu właściwym mocnym: żadna z nich nie może się powołać na wyraźną lub równoznaczną wypowiedź Pisma św. albo najstarszej tradycji dogmatycznej; do tego stopnia, że niektórzy krytycy protestanczy gorszyli się tym brakiem. Wszystkie nakazy i zakazy moralne etyki katolickiej w znaczeniu mocnym mają zatem ten sam stosunek do źródeł objawienia: nie są w nich zawarte ani wyraźnie ani równoznacznie. Właśnie ze względu na ten sam stosunek do objawienia zarówno zagadnienie rozważane przez niniejszą rozprawę, jak i rozwiązanie, dane przez nią odnoszą się nie tylko do wskazań MATER ET MAGISTRA, ale w całej swej rozciągłości dotyczą wszystkich norm moralnych składających się na całość etyki katolickiej w znaczeniu mocnym.

## **I. Problematyka norm etyki katolickiej jako objawionych**

Wynika to z istoty roztrząsanego zagadnienia: poszukiwać natury katolickiej etyki znaczy bowiem tyle samo, co pytać,

czy normy moralne, składające się na nią, są istotnie, *formaliter* przez Boga objawione. Nazwa „etyka katolicka” użyta została w definicji problemu w swym znaczeniu mocnym, wyjaśnionym wyżej, i odtąd aż do końca rozprawy tylko to znaczenie będzie posiadać.

Pytanie „czy normy moralne katolickiej etyki są istotnie objawione” z następujących powodów jest równoważne z poszukiwaniem ich natury: Do natury zaliczamy cechy podstawowe przedmiotu, od których zależą jego pochodne przymioty. Otóż przymioty etyki katolickiej wywodzą się właśnie stąd, że jej normy są istotnie przez Boga objawione. Dlatego bowiem, że są istotnie objawione, są prawdziwie przykazaniami Bożymi; obowiązują w sumieniu i to bezwzględnie; są ponad wszelkim prawem ludzkim; ich wypełnianie jest aktem posłuszeństwa wobec Boga, czyli religijnym aktem służby bożej. Jeśliby zaś nie były istotnie objawione, nie byłyby przykazaniami Boga, lecz nakazem rozumu ludzkiego; nie posiadałyby bezwzględnej mocy obowiązującej, lecz dopuszczałyby wyjątki, jak dopuszcza je prawo ludzkie; ich wypełnienie nie byłoby zawsze i wszędzie religijnym aktem posłuszeństwa wobec Boga.

Nie potrzeba przypominać, że pytanie postawione do rozwiązania dotyczy wyłącznie zewnętrznego nadprzyrodzonego i publicznego objawienia; tego, które Bóg dał ludzkości w Starym i Nowym Testamencie; tego, które zostało nam przekazane drogą Pisma św. i tradycji dogmatycznej.

Pytanie, czy normy moralne katolickiej etyki są istotnie objawione, jest z natury swej z zakresu logiki, sprowadza się bowiem do porównania ze sobą treści objawienia z treścią tychże norm moralnych. Jeśli bowiem są istotnie objawione, znaczy to, że treść norm moralnych jest treścią objawienia, mimo, że w źródłach objawienia nie zostały one wypowiedziane ani wyraźnie ani równoznacznie: zachodzi wówczas tożsamość treści między objawieniem a normami moralnymi. Jeśli natomiast taka tożsamość treści nie zachodzi między objawieniem a normami etyki katolickiej, znaczy to, że jej

normy nie są istotnie objawione. Cała niniejsza rozprawa zajmuje się wyłącznie określeniem tego logicznego stosunku.

Istnienie urzędu nauczycielskiego w Kościele, zakres i sposoby jego sprawowania, a w szczególności zakres i przejawy jego nieomylności nie są przedmiotem rozprawy. Wszystko, co teologiczna rozprawa o Kościele w tych sprawach uczy, jest w toku rozprawy założone, jako już powszechnie znane.

Logiczne zagadnienie tożsamości między treściami norm katolickiej etyki a objawienia nie zostało dotąd w teologii ani postawione ani rozwiązane. Milczy o nim nawet najnowsza monografia R. Hofmanna poświęcona metodologii teologii moralnej<sup>19</sup>. Zachodzi pod tym względem rzucająca się w oczy różnica między teologią moralną i jej metodologią z jednej, a teologią dogmatyczną i jej metodologią z drugiej strony. Teologia dogmatyczna zajęła się zagadnieniem logicznej tożsamości między treściami dogmatów wiary i objawienia już od dawna; stało się ono nie tylko przedmiotem żywego zainteresowania, ale i sporów, które doprowadziły do wypracowania teologicznie precyzyjnej teorii rozwoju dogmatów wiary. Teologia moralna zaś do dnia dzisiejszego nie rozporządza teorią rozwoju objawionej nauki obyczajów.

Można wskazać na trzy zasadnicze powody zapóźnienia teologii moralnej pod tym względem. Pierwszym i rozstrzygającym był fakt, że w historii Kościoła prawie wszystkie spory dogmatyczne, jak i prawie wszystkie orzeczenia dogmatyczne dotyczyły głównego przedmiotu wiary boskiej, tj. tajemnic, niewidzialnych i niepojętych. Ponieważ dogmaty są przedmiotem wiary boskiej, której właściwym motywem jest objawienie, dogmatycy byli zmuszeni do zbadania i ścisłego określenia tożsamości między treściami dogmatów i objawienia. Tymczasem Kościół wprawdzie dość często wydawał orzeczenia w sprawach obyczajów, ale zwyczajnie nie podnosił tych orzeczeń do rzędu nieomylnych, dogmatycznych określeń. Istnieje prawdopodobnie tylko jedna teza etyczna, mająca zna-

---

<sup>19</sup> Rudolf Hofmann *Moraltheologische Erkenntnis — und Methodenlehre*. München (M. Hueber) 1963.

miona dogmatu, a jest nią twierdzenie: Małżeństwo, jako instytucja społeczna i jako sakrament jest moralnie godziwe. Zajęcie się więc logicznym zagadnieniem tożsamości między treściami nie było w zakresie teologii moralnej konieczne, jak było nieodzowne na terenie teologii dogmatycznej.

Powodem drugim było popularne, nieuzasadnione zacieśnienie dogmatów do głównego przedmiotu wiary, tj. do tajemnic niewidzialnych i niepojętych. Najbardziej znanym i najczęściej powtarzanym przykładem takiego zacieśnienia jest sposób określenia przedmiotu nieomyślności Kościoła i papieża: powiadamy „są nieomylni w sprawach wiary i obyczajów”, jak gdyby sprawy obyczajów były wyjęte spod wiary. Taki sposób wyrażania się utrzymuje się do dnia dzisiejszego powszechnie, mimo, że Sobór Watykański pierwszy dogmatycznie określił, iż przedmiotem wiary boskiej jest wszystko, co Bóg objawił, a nie tylko niewidzialne i niepojęte tajemnice: Tak Trójca św., jak istnienie jednego Boga, godziwość moralna małżeństwa i inne normy moralne, jeśli przez Kościół zostały jako objawione do wierzenia ludziom przedłożone. Te właśnie skojarzenia znaczeniowe, podświadomie wiązane z powszechnie przyjętym sposobem mówienia, odwoływały teologów moralistów od zajęcia się zagadnieniem tożsamości treściowej między objawieniem a normami moralnymi, albowiem podsuwały myśl, że takie zagadnienie w ogóle nie istnieje.

Trzecim powodem tego zapóźnienia był stan teologii moralnej w ostatnich trzech wiekach. Była przede wszystkim kazuistyką i dlatego nie zdołała wypracować sobie metodologii dorównującej metodologii dogmatycznej, czyli ani nie postawiła ani nie rozwiązała omawianego problemu.

Zagadnienie tożsamości treściowej musiało być postawione i rozwiązane przez teologię moralną zwłaszcza dzisiaj, gdy się odwraca od kazuistyki, a chce być nauką w pełni świadomą swego przedmiotu i metody. Między innymi zapytaniem musi się znaleźć i to, z jakiego powodu i w jakiej mierze normy, które podaje, są etyką chrześcijańską; czy tylko dlatego, że są związane z nauką moralną Chrystusa i z niej

wynikają? Rozprawa niniejsza, dająca próbę rozwiązania tego zagadnienia jest więc przyczynkiem do rozbudowy naukowej metodologii katolickiej teologii moralnej.

Rozwiązanie postawionego zagadnienia będzie dwuczęściowe. Naprzód zostanie stwierdzony prosty fakt: *normy etyki katolickiej są istotnie objawione*; z kolei wyjaśnione będzie, *w jaki sposób są istotnie objawione*, chociaż nie zawierają się ani wyraźnie ani równoznacznie w źródłach objawienia.

Twierdzenie *normy moralne katolickiej etyki są istotnie objawione* jest teologicznie pewne. Chociaż twierdzenie jest ogólne i ważne w odniesieniu do wszystkich norm całej katolickiej etyki, to jednak — zgodnie z założeniem rozprawy — jego prawdziwość i doniosłość będzie rozważana na podstawie norm encykliki MATER ET MAGISTRA. Za prawdziwością postawionego twierdzenia przytoczyć można trzy argumenty: dwa prawdopodobne, jeden pewny.

## II. Normy etyki katolickiej jako objawione

### 1. Mater et Magistra

Na to, że normy MATER ET MAGISTRA są istotnie objawione, wskazują naprzód — ale w sposób prawdopodobny — wypowiedzi tej encykliki. Wprawdzie ani w MATER ET MAGISTRA ani w innych dokumentach kościelnych nie ma nigdzie wyraźnego twierdzenia, że normy te są istotnie objawione, ale wynika to prawdopodobnie z określeń, nadanych przez Kościół tym normom. Mianowicie Jan XXIII uważa, iż posłuszeństwo okazane wskazaniom wszystkich encyklik społecznych od RERUM NOVARUM po MATER ET MAGISTRA jest urzeczywistnieniem królestwa Chrystusowego na ziemi, czyli jest posłuszeństwem wobec samego Chrystusa. Pisze bowiem: „Zacznając od wspaniałej encykliki Leonowej rozważyliśmy tu razem z wami różne, bardzo poważne sprawy, dotyczące współczesnych stosunków społecznych. Z nich to wyprowadziliśmy różne zasady i nakazy... Jeśli każdy z was bez wyjątku przyłoży się mężnie

do tego, na pewno przyczyni się niemało do umocnienia na tej ziemi królestwa Chrystusowego”<sup>20</sup>. Jako pobudkę napisania encykliki podaje pragnienie, „by Boski Odkupiciel ludzi... królował i triumfował szczęśliwie poprzez wszystkie wieki we wszystkim i nad wszystkim”<sup>21</sup>. Jeżeli normy katolickiej etyki — jak już wyżej powiedziano — są istotnie objawione, posłuszeństwo wobec nich jest posłuszeństwem wobec Boga. W świetle przytoczonych słów Jana XXIII prawdziwy jest zatem następnik tego okresu warunkowego. Ale — czy logika formalna — z prawdziwości następnika tylko z prawdopodobieństwem można wnioskować o prawdziwości poprzednika i takie rozumowanie nazywa się *sprawdzaniem*. Sprawdza się zaś w naszym wypadku założenie, że faktycznie te normy są istotnie objawione. Chociaż sprawdzenie się tego założenia jest bardzo silną pokusą, by z pewnością uznać je za istotnie objawione, to jednak logiczne prawa rozumowania pozwalają tylko na wniosek: jest prawdopodobne, że Jan XXIII uważa normy moralne encyklik społecznych za istotnie objawione. Ponieważ zaś do Kościoła i jego zwierzchnika, tj. papieża należy wyrokowanie o tym, które zdania stanowią treść objawienia Bożego, dlatego ostateczny wniosek z oceny dokonanej przez Jana XXIII jest następujący: *jest prawdopodobne, iż nie tylko normy moralne katolickiej etyki społecznej są istotnie objawione, ale również i wszystkie normy moralne całej katolickiej etyki, jako że wszystkie mają ten sam stosunek do źródeł objawienia.*

## 2. Nieomyślność Kościoła

Drugi prawdopodobny argument pochodzi z dogmatu o nieomyślności Kościoła. W wielkim skrócie przedstawia się on następująco: Założenie, iż wszystkie normy moralne katolickiej etyki są istotnie objawione, jest najprostszym tłumaczeniem nieomyślności Kościoła we wszystkich sprawach

---

<sup>20</sup> MM 120.

<sup>21</sup> MM 121.

obyczajów. To, co tłumaczy jakąkolwiek rzecz, jest prawdopodobne: tłumaczenie jest przecież według logiki formalnej jedną z postaci prawdopodobnego rozumowania<sup>22</sup>. Wobec tego jest prawdopodobne, że wszystkie normy katolickiej etyki są istotnie objawione.

Celem szerszego rozwinięcia przytoczonego co dopiero argumentu należy przypomnieć, iż podstawą nieomyślności Kościoła we wszystkich sprawach wiary i obyczajów nie jest żadne nowe objawienie, ale pomoc Ducha św., który strzeże Kościół od błędu w wyjaśnianiu objawienia publicznego, zakończonego śmiercią ostatniego Apostoła. Dlatego właśnie przedmiotem jego nauczania i jego nieomyślności jest to, co jest treścią objawienia, albo przynajmniej jest z objawieniem tak związane, iż uznane lub odrzucone może być tylko razem z uznaniem lub odrzuceniem treści objawienia. Z drugiej strony Kościół, w ramach swego posłannictwa strzeżenia i wyjaśniania nauki objawionej, rości sobie prawo do wyrokowania w sprawach etyki społecznej, głosząc światu zasady, które na pierwsze wejrzenie nie są pod względem treści z objawieniem związane; np. prawo posiadania na własność środków produkcji. Czy normy katolickiej etyki społecznej i w ogóle katolickiej etyki są tylko związane z objawieniem, czy są istotnie objawione? Która z tych dwu możliwości zachodzi?

Historia dogmatów dostarcza wiele przykładów na to, że zdanie, które w źródłach objawienia nie jest zawarte ani wyraźnie, ani równoznacznie, może mimo to być istotnie objawione. Takim twierdzeniem jest dogmat Wniebowzięcia Matki Bożej, ogłoszony 1. 11. 1950 r. Jeśli zatem w nauce dogmatycznej Kościoła istnieją takie twierdzenia, analogicznie — zatem prawdopodobnie — przyjąć trzeba, że również w jego nauce obyczajów są normy istotnie objawione, które w źródłach objawienia nie zostały wypowiedziane ani wyraźnie ani

---

<sup>22</sup> Por. K. Ajdukiewicz: *Klasyfikacja rozumowań. Studia logica II* (Warszawa 1955), 278—300. T. Czeżowski: *Klasyfikacja rozumowań, tamże* 254—257.

równoznacznie<sup>23</sup>. Innymi słowy nie cała etyka istotnie objawiona zawiera się wyraźnie lub równoznacznie w Piśmie św. i najstarszej tradycji, czyli przynajmniej niektóre wskazania etyki katolickiej są istotnie objawione.

Prawo wyrokowania w sprawach etyki społecznej, które sobie Kościół przypisuje, jest — co najmniej — bardzo trudno wytłumaczyć twierdzeniem, że są one tylko związane z nauką objawienia. Wśród zasad katolickiej etyki społecznej, podanych przykładowo na początku rozprawy, znajduje się m. in. prawo posiadania wszystkich dóbr produkcyjnych oraz płynący ze sprawiedliwości obowiązek niesienia bezinteresownej pomocy państwom gospodarczo zacofanym przez państwa zasobniejsze. Natomiast między kościelnymi tezami doktrynalnymi, związanymi z objawieniem i nauką wiary, jest przyznanie rozumowi ludzkiemu zdolności do osiągnięcia pewności i odrzucenie sceptycyzmu w teorii poznania; swe stanowisko w tej sprawie wyłożył Kościół w r. 1340 w potępieniu tez Mikołaja z Autrécourt oraz w r. 1950 w encyklice HUMANI GENERIS<sup>24</sup>. Otóż jest wyraźna różnica między odrzuceniem sceptycyzmu a przytoczonymi normami katolickiej etyki społecznej. Chociaż odrzucenie sceptycyzmu właściwie nie jest zagadnieniem religijnym, lecz filozoficznym, to jednak nierozzerwalnie wiąże się z religijną nauką objawienia: ktokolwiek bowiem odmawia rozumowi możności zdobycia pewności w poznaniu, odrzuca tym samym naukę Pisma św., według której rozum ludzki jest zdolny poznać w sposób pewny istnienie Boga. Zachodzi więc wzajemne wykluczanie się między sceptycyzmem a nauką o pewności rozumowego poznania Boga, równoznacznie w Piśmie św. i najstarszej tradycji wyrażoną. Tymczasem wśród tez etycznych Pisma św. i najstarszej tradycji nie widać takich, które by były w stosunku wzajemnego wykluczania się w odmówieniu człowiekowi prawa do posiadania na własność środków produkcji, względ-

---

<sup>23</sup> Por. Ks. Ignacy Różycki *Metodologia teologii dogmatycznej*, Kraków 1947, nr 102—149.

<sup>24</sup> D 558, 2320.

nie z odrzuceniem obowiązku państw zasobniejszych niesienia bezinteresownej pomocy krajom gospodarczo upośledzonym: tymi zagadnieniami ani Pismo św. ani najstarsza tradycja wprost się nie zajmowały. Nie ma zatem podstawy do tego, by pojęcie tezy związanej z nauką objawioną odnosić do norm katolickiej etyki społecznej. W dalszym zaś następstwie pojęciem nauki związanej z objawieniem nie można wystarczająco uzasadnić uprawnień Kościoła do wyrokowania w sprawach etyki społecznej; czyli należy przyjąć, że *normy katolickiej etyki społecznej należą wprost do treści objawienia i dlatego Kościół jest władny o nich wyrokować w ramach swego posłannictwa, polegającego na wyjaśnianiu i strzeżeniu nauki objawionej; stanowią pierwszorzędny przedmiot jego nauczania.*

Trzeciego i zarazem pewnego dowodu na fakt, że normy całej etyki są istotnie objawione, dostarcza analiza pojęć, w których te normy są wypowiedziane. Będzie ona przeprowadzona przy roztrząsaniu pytania, w jaki sposób normy katolickiej etyki są objawione i wykaże, iż są objawione równoważnie. Ponieważ wszystkie twierdzenia równoważnie objawione są istotnie objawione, są nimi również wszystkie normy katolickiej etyki.

### III. Rodzaj objawienia norm etyki katolickiej

Jeśli normy katolickiej etyki są istotnie objawione, to jaki jest rodzaj tego objawienia? Takie jest drugie pytanie, na które rozprawa niniejsza zamierza odpowiedzieć.

Dokumenty kościelne, podające wykład katolickiej etyki, nie tylko nie dają wyraźnej odpowiedzi na drugie pytanie, ale sposób, w jaki charakteryzują normy katolickiej etyki, był nawet jednym z powodów, dlaczego dotąd tego pytania w teologii nie stawiano. Razem z całą katolicką teologią widzą w tych normach prawo natury, pochodzące wprawdzie od Boga, ale różne od prawa Bożego pozytywnego, zatem i od prawa ewangelicznego również. ~~Chociaż~~ <sup>Chociaż</sup> poprzez prawo natury Bóg objawia swoją wolę, jest ono jednak objawieniem

przyrodzonym, a nie nadprzyrodzonym, zewnętrznym i publicznym, o które chodzi w pytaniach postawionych do rozwiązania. Takie stanowisko zajmuje także MATER ET MAGISTRA. Chociaż posłuszeństwo wobec norm etyki katolickiej uważa za posłuszeństwo okazane Bogu i Chrystusowi, nie nazywa ich nigdy prawem Bożym. Prawo prywatnego posiadania dóbr zalicza wyraźnie do prawa natury<sup>25</sup> i z widoczną aprobatą przytacza słowa Piusa XII: „Jest prawem i obowiązkiem Kościoła rozstrzygać miarodajnie, czy zasady organizacji i działania jakiegokolwiek instytucji publicznej są zgodne z tym absolutnie niewzruszalnym porządkiem, jaki Bóg Stwórca i Odkupiciel ustanowił tak poprzez prawo natury, jak i poprzez prawdy objawione”<sup>26</sup>. *Prawo natury*, w przytoczonych słowach, wskazuje przede wszystkim na katolicką etykę społeczną, a postawione jest obok prawd objawionych, jak gdyby było czymś różnym od nich, czyli jak gdyby nie było istotnie objawione. Jeśliby jednak ktoś na ich podstawie wnioskuje, że prawo natury nie jest istotnie objawione, przypisywałby im znaczenie, jakiego w tekście w ogóle nie ma. Piusowi XII i Janowi XXIII nie chodzi bowiem o tożsamość treściową — względnie jej brak — między prawem natury a prawdami objawionymi istotnie, ale o dwa różne sposoby pochodzenia od Boga niewzruszalnego porządku moralnego, tj. poprzez prawo natury i poprzez pozytywne prawo Boże. Klucza do rozwiązania drugiego pytania należy wobec tego szukać poza MATER ET MAGISTRA, poza encyklikami społecznymi i — w ogóle — poza dokumentami kościelnymi, wykładającymi normy katolickiej etyki; ale jedną z podstaw rozwiązania będzie właśnie stała nauka encyklik, iż normy katolickiej etyki społecznej są prawem natury.

## 1. Nauka o różnych sposobach Objawienia Bożego

Kluczem, rozwiązującym zagadnienie, jest teologiczna nauka o różnych rodzajach istotnego objawienia, a jego zasto-

<sup>25</sup> MM 58.

<sup>26</sup> MM 58.

sowaniem do problemu będzie analiza stosunków treściowych, zachodzących między twierdzeniami istotnie objawionymi a normami prawa naturalnego.

Autor zasadniczo podziela pogląd F. Marin-Soli na różne sposoby istotnego objawienia twierdzeń, z tym jednakże istotnym zastrzeżeniem, że oryginalna postać tej teorii, jaką znajdujemy w dziele *L'évolution homogène du dogme catholique*, Paris 1924, wymagała poprawek i to w swym podstawowym twierdzeniu. Uzupełnienie, jakie do teorii wniosło dzieło piszącego pt.: *Metodologia teologii dogmatycznej*, Kraków 1947, polegało na zbudowaniu ogólnie ważnego dowodu logicznego na jej prawdziwość, dowodu, którego Marin-Sola nie dostrzegł<sup>27</sup>. Wówczas jednak, tj. przed 19 laty, autor zachował jeszcze niedoskonałą i zwodniczą terminologię — i związane z nią podziały — Marin-Soli w sprawie zdań równoważnie objawionych, nazwanych przez słynnego dominikanina *virtualiter implicite revelata*. Ta właśnie zwodniczość terminologii była jedną z przyczyn sprzeciwu, z jakim ta teoria spotkała się w okresie międzywojennym ze strony zwłaszcza niektórych tomistów. Według powszechnie przyjętej terminologii łacińskiej scholastyki wszystko, co jest *virtualiter tale*, nie jest *formaliter tale*. Zgodnie z tą terminologią zdania *virtualiter revelata* nie byłyby *formaliter revelata*, a tymczasem Marin-Sola dowodził, że są istotnie, tj. *formaliter* objawione. W ciągu minionych lat, jakie upłynęły od napisania *Metodologii teologii dogmatycznej*, autor uściślił terminologię i zarzucił poglądy Marin-Soli. Rozwiązanie zagadnienia rozprawy oprze się na tej ulepszonej postaci teorii. Każdy zaś czytelnik, który sięgnie po autorską *Metodologię teologii dogmatycznej*, zechce terminologię numerów 106—110 rozdziału drugiego zastąpić nazewnictwem podanym poniżej.

Czy jednak wolno — zapyta czytelnik — oprzeć rozwiązanie tak ważnego zagadnienia na jednej z wielu niepewnych hipotez teologicznych? Zastrzeżenie zgłoszone co dopiero przeciwko stosowalności teorii Marin-Soli jest nieuzasadnione

i polega na nieporozumieniu. Po pierwsze bowiem ta teoria nie jest pod względem logicznym hipotezą, zdobytą drogą jakiegoś prawdopodobnego wnioskowania, ale jest twierdzeniem całkowicie pewnym i oczywistym, udowodnionym faktami z historii dogmatów<sup>28</sup> oraz rozumowaniem dedukcyjnym, czyli koniecznym<sup>29</sup>. Po wtóre teoria ta jest po drugiej wojnie światowej nie tylko powszechnie przyjętą, ale niektórzy teologowie idą znacznie dalej niż Marin-Sola i autor — twierdzą bowiem, że istotnie objawione są nawet te zdania, które z nauki objawionej wyprowadzono drogą wnioskowania niekoniecznego, *inférence persuasive*<sup>30</sup>. Wobec tego teoria, która nie tylko w sobie samej jest w pełni oczywista i pewna, ale za taką jest powszechnie uznana, może być podstawą do rozwiązania zagadnienia.

Uczy zaś metodologia dogmatyczna, że istotnie, czyli prawdziwie objawione, tj. *formaliter revelatum*, jest każde twierdzenie, które spełnia wszystkie warunki wymagane przez definicję rzeczy przez Boga objawionej. Spełniają je naprzód wszystkie zdania wyraźnie objawione, *formaliter explicite revelatum*: istotnie i wyraźnie objawione jest to, co w źródłach objawienia, tj. w Piśmie św. i najstarszej tradycji dogmatycznej, jest wyrażone tymi samymi słowami. Spełnia je także wiele zdań istotnie, ale niewyraźnie objawionych; tj. *formaliter implicite revelatum*: istotnie a niewyraźnie są objawione te zdania, które w źródłach objawienia — Piśmie św. i tradycji — zostały wprawdzie wypowiedziane innymi słowami, ale oznaczającymi tę samą prawdę, czyli ten sam stosunek przedmiotowy; czyli posiadającymi tę samą treść. Stosunek przedmiotowy, to ten, który jest przedmiotem orzekania przez każde twierdzenie; czyli jest to ontologiczny odpowiednik stosunku logicznego zachodzącego między podmiotem a orze-

---

<sup>28</sup> Dz. cyt. nr 131—133.

<sup>29</sup> Dz. cyt. nr 122—129.

<sup>30</sup> Por. Ed. Dhanis Révélation explicite et implicite. *Gregorianum* 1953, 18—25.

zeniem sądu<sup>31</sup>. Mocą ostatniej definicji istnieje zatem tożsamość treści między twierdzeniami wyraźnie objawionymi a wszystkimi istotnie lecz niewyraźnie objawionymi; taki jest zakres zdań istotnie niewyraźnie objawionych, jakie są granice tej tożsamości treściowej.

Pojęcie treści nie jest jednak całkowicie prostym, czyli niezłożonym; przez to nie jest także dostatecznie ścisłym. W treści każdego wyrazu mianowicie i każdego zdania należy odróżnić właściwe znaczenie, *formalis significatio*, od przedmiotu właściwie oznaczonego, *formale significatum*. Właściwym znaczeniem wyrazów są pojęcia, albowiem mowa ludzka została ustanowiona wprost i bezpośrednio do oznaczenia myśli. W następstwie tego przedmiotem właściwie oznaczonym przez mowę ludzką jest to, co pojęcie przedstawia, czyli jego treść, tj. suma cech składających się na nie, *comprehensio* w terminologii scholastycznej. Określeniem właściwego znaczenia zajmują się słowniki wszystkich języków; określenie treści pojęć jest zadaniem analizy pojęć, w której ważną rolę odgrywa wnioskowanie dedukcyjne, sylogistyczne. Np. słownik języka polskiego w następujący sposób definiuje znaczenie wyrazu „pracodawca”: *jest to człowiek dający u siebie drugiemu pracę*. Do ustalenia treści pojęcia pracodawcy dochodzimy zaś przy pomocy następujących wnioskowań sylogistycznych: Każdy człowiek posiada duszę i ciało, rozum i wolę; pracodawca jest człowiekiem; zatem pracodawca posiada duszę i ciało, rozum i wolę. Te i podobne wnioskowania dedukcyjne są środkiem służącym do przeprowadzenia analizy pojęć, a przeto również do ustalenia granic, do których rozciąga się tożsamość ich treści.

Złożenie treści mowy ludzkiej z właściwego znaczenia słów oraz z pojęć, przez nie oznaczonych, pociąga za sobą podział zdań istotnie a niewyraźnie objawionych na dwie klasy: na zdania równoznacznie objawione oraz równoważnie objawione.

Równoznacznie objawione, *revelatum formaliter implicite vi formalis significationis*, są te twierdzenia, które w źródłach

objawienia są wprawdzie wypowiedziane innymi słowami, ale posiadającymi to samo znaczenie. Tym sposobem istotnie objawione bywają rzeczy definiowane, jeśli w źródłach objawienia znajduje się ich definicja; synonimy przez inne synonimy; wypadki szczegółowe, jeśli źródła objawienia podają ogólne twierdzenie. Te trzy rodzaje objawienia równoznacznego odnajdujemy w takich twierdzeniach, jak: „Chrystus jest człowiekiem”, bo Pismo św. odnosi do Niego definicję człowieka przez to, że wskazuje, iż jest jestestwem złożonym z ciała ludzkiego i rozumnej duszy; „Chrystus umarł na krzyżu”, bo śmierć Jego opisuje przy pomocy określenia synonimicznego „oddał ducha swego”; „Św. Piotr zaciągnął grzech pierworodny, czyli dziedziczny”, gdyż to twierdzenie jest szczegółowym wypadkiem ogólnej prawdy głoszonej przez Pismo św.: „Wszyscy potomkowie Adama zaciągają grzech dziedziczny, chyba, że zostaną od niego zachowani za szczególnym przywilejem”.

Równoważnie objawione są te wszystkie zdania, które z przesłanek objawionych wynikają drogą wnioskowania dedukcyjnego, tj. koniecznego; poprawną i ścisłą łacińską nazwą tego rodzaju objawienia istotnego jest *formaliter implicite revelatum vi formalis significati*. Tym co właściwie, czyli wprost i bezpośrednio jest przez wyrazy oznaczone, tj. *formale significatum* jest treść pojęcia, czyli suma cech składająca się na jego *comprehensio*. Rozumowanie dedukcyjne, czyli oparte na koniecznych regułach wynikania jest właśnie środkiem służącym do wydobywania na jaw cech zawartych w treści objawionych pojęć, tak że treść dedukcyjnego wniosku znajduje się zawsze w zakresie treści przesłanek<sup>32</sup>. Na tę tożsamość treści wskazuje druga definicja zdań równoważnie objawionych: istotnie a równoważnie objawiona jest każda cecha przedmiotu, która jest zawarta w treści objawionych pojęć. Tymi zaś zdaniami równoważnie objawionymi są tzw. wnioski teologiczne właściwe, *conclusiones theologicae proprie dictae*, czyli twierdzenia wynikające dedukcyjnie z jednej przesłanki

<sup>32</sup> Dz. cyt. nr 122—125.

objawionej istotnie i przynajmniej jednej przesłanki rozumowej, tzn. dla rozumu oczywistej i zaczerpniętej z wiedzy ludzkiej. Ilość przesłanek rozumowych nie wpływa wcale na zmianę tego stosunku tożsamości treściowej, jaki zachodzi między przesłanką istotnie objawioną a wnioskiem dedukcyjnym z niej: autor wykazał w swej *Metodologii teologii dogmatycznej*<sup>33</sup>, że każdy wniosek dedukcyjny, wyprowadzony z jednej tylko przesłanki istotnie objawionej i z dowolnej ilości przesłanek rozumowych, jest istotnie a równoważnie objawiony. Jako przykład zdania równoważnie objawionego podać można twierdzenie z rozprawy o Trójcy św.: „Stosunki istniejące w Bogu są substancjalne” Jest ono wnioskiem dedukcyjnym z twierdzenia istotnie objawionego: „Bóg jest istotą bezwzględnie prostą, a więc nie składającą się z substancji i przypadłości”. Rozumowanie dedukcyjne przebiega zaś następująco: Stosunki istnieją w Bogu. Wszystko, co istnieje w Bogu, jest substancją Bożą. Zatem stosunki istniejące w Bogu są substancją Bożą, tj. są substancjalne. Bardzo często jednak rozumowania dedukcyjne, prowadzące do zdań równoważnie objawionych, są znacznie dłuższe i bardziej skomplikowane niż wnioskowanie podane w przykładzie.

## 2. Normy etyki katolickiej jako objawione istotnie równoważnie

Aby teraz w świetle wyłożonych pokrótce sposobów istotnego objawienia, określić stosunek między treścią norm katolickiej etyki a zdaniami istotnie objawionymi, trzeba założyć ocenę norm katolickiej etyki społecznej, dokonaną przez MATTER ET MAGISTRA i encykliki społeczne, powszechnie przyjętą i teologicznie pewną: normy katolickiej etyki społecznej są prawem natury<sup>34</sup>. W zakresie prawa natury, jak to bliżej wyjaśnia filozofia i teologia katolicka, są one tzw. drugorzędnymi przykazaniami prawa natury.

Dz. cyt. nr 128.

<sup>34</sup> MM 51, 58, 79.

Tzw. pierwszorzędne przykazania prawa natury nie są jeszcze konkretnie określonymi powinnościami, ale stanowią powszechnie ważne zasady, principia, na których się opiera cały moralny ład: należy czynić to, co moralnie dobre — *bonum est faciendum*; należy unikać tego, co moralnie złe — *malum est vitandum*. Zasady te są pod względem logicznym sądami analitycznymi, których prawdziwość staje się jasna dla każdego, kto sobie uświadomi treść podmiotu i orzeczenia: wszak dobro moralne z definicji jest tym, co należy czynić, a zło moralne z definicji tym, czego należy unikać. Aby więc poznać pierwszorzędne przykazania prawa natury, nie potrzeba się uciekać do żadnego dowodzenia, gdyż są one bezpośrednio oczywiste.

Drugorzędne przykazania prawa naturalnego określają gatunkowo rodzaj i naturę poszczególnych powinności moralnych, przybierających postać praw i obowiązków, przykazań i zakazów. Wszystkie omawiane wskazania MATER ET MAGISTRA oraz encyklik społecznych mają ten cel na oku i dlatego zostały zaliczone do drugorzędnych przykazań prawa naturalnego. Ale właśnie dlatego, że są tak szczegółowe, ich prawdziwość nie jest bezpośrednio oczywista. Np. nie jest bezpośrednio oczywiste istnienie obowiązku i prawa, określone następującym wskazaniem MATER ET MAGISTRA: „Sama godność osoby ludzkiej wymaga, koniecznie i wedle słusznych nakazów natury, prawa użytkowania dóbr materialnych; któremu to prawu odpowiada niewątpliwie bardzo ważny obowiązek, domagający się, by w miarę możliwości dać wszystkim możliwość posiadania własności prywatnej”<sup>35</sup>. Tymczasem prawo natury, jako różne od pozytywnego prawa Bożego, znanego z objawienia, winno być poznawane rozumowo, czyli odznaczać się oczywistością. Stąd ważne pytanie: W jaki sposób rozum dochodzi do oczywistego poznania norm prawa naturalnego?

Istnienie nakazów i zakazów drugorzędnych naturalnego prawa moralnego staje się dla rozumu oczywiste drogą de-

dukcyjnego rozumowania, w którym naczelną i najogólniejszą normą tego prawa „należy czynić dobro, a unikać zła” jest przesłanką wyjściową. To rozumowanie może jednak dwiema różnymi drogami dochodzić do ustalenia drugorzędnych, czyli szczegółowych norm moralnych. Droga pierwsza polega na analizie bliskiej normy moralności, czyli natury ludzkiej; bierze zatem pod uwagę wewnętrzną strukturę ładu moralnego. Droga druga natomiast rozpatruje moralność w odniesieniu do jego pierwszej przyczyny, tj. woli Boga Stwórcy, od którego pochodzi wszelki ład w świecie. Przede wszystkim drogą pierwszą posługują się filozofowie i teologowie, jako że określenie istotnych cech ładu moralnego jest zadaniem filozofii i teologii moralnej jako nauki. Drogę woli Bożej obierają dokumenty Kościoła nauczającego dlatego, że chcą wyjaśnić objawienie, a według biblijnego ujęcia wola Boga jest normą etycznego dobra i moralnej świętości.

Bliska norma moralności wyraża się w twierdzeniu: „Wszystko, czego domaga się rozumna natura ludzka, jest moralnie dobrym”. Twierdzenie to, uzasadnione w etyce filozoficznej, jest pośrednio oczywiste. Ale nie wszystko, co moralnie dobre, jest przedmiotem przykazania czyli obowiązku; oprócz przykazań i zakazów, *praecepta*, istnieją rady, *consilia*, które zalecają czynić nawet to dobro, które nie jest przedmiotem ścisłego obowiązku. Natura ludzka w inny sposób domaga się dobra moralnego będącego przedmiotem przykazania niż dobra, które jest jedynie przedmiotem rady. Mianowicie przykazaniem jest wszystko to, bez czego dobro rozumnej natury ludzkiej jest niemożliwe do osiągnięcia; przedmiotem rady natomiast to, bez czego dobro natury ludzkiej może być wprowadzone osiągnięte, ale w sposób niedoskonały. Te definicje przykazań i rad przekształcają zatem ogólne brzmienie bliskiej normy moralności w taki sposób, by można było na jej podstawie odróżnić zaistnienie moralnego obowiązku czyli przykazania od rady. Obowiązki moralne określone przez normy etyki społecznej są z zakresu sprawiedliwości i posiadają tę cechę wyróżniającą je od innych rodzajów powinności, że obowiązkiem ze strony jednej osoby lub grupy społecznej

odpowiada z konieczności prawo ze strony drugiej osoby lub grupy społecznej. To nierozzerwalne połączenie ścisłego prawa z obowiązkiem stanowi istotę wszystkich gatunków sprawiedliwości. Ponieważ podano już wyżej regułę określającą zaistnienie obowiązku moralnego, pozostaje do przedstawienia reguła pozwalająca stwierdzić istnienie odpowiadającego obowiązku prawa. Jest ona następująca: *Osoba fizyczna lub grupa społeczna mocą naturalnego prawa moralnego posiada wówczas prawo do czegoś, jeśli dobro rozumnej natury ludzkiej w jednostkach lub grupach społecznych jest niemożliwe do osiągnięcia bez wypełnienia obowiązku obciążającego drugą osobę lub drugą grupę społeczną.* Również ta ostatnia reguła jest przekształceniem ogólnego brzmienia bliskiej normy moralności dokonany przez wprowadzenie do niej definicji prawa do czegoś.

Po uwzględnieniu podanych wyżej definicji i reguł można w następujący sposób przedstawić schematycznie rozumowanie drogi pierwszej:

Należy czynić dobro, a unikać zła. Lecz — w świetle naturalnego prawa moralnego — obowiązkiem względnie prawem jest wszystko to, bez czego dobro rozumnej natury ludzkiej jest niemożliwe do osiągnięcia. Otóż życie godne człowieka jest niemożliwe bez wolności osobistej, a wykonywanie tej osobistej wolności jest niemożliwe bez prawa do posiadania na własność dóbr materialnych, również wytwórczych. Zatem każdy człowiek posiada naturalne prawo do posiadania prywatnej własności, rozciągającej się również na dobra wytwórcze. Tym właśnie argumentem Jan XXIII uzasadnia istnienie naturalnego prawa do posiadania prywatnej własności <sup>36</sup>.

Obowiązkiem każdego człowieka jest wypełnianie nakazów moralnych. Lecz przykazaniem naturalnego prawa moralnego jest wypełnianie wszystkiego, bez czego jest niemożliwe do osiągnięcia dobro natury ludzkiej. Ta jest z istoty swojej społeczna, czyli jej dobro jest niemożliwe do osiągnięcia bez

---

<sup>36</sup> MM 78.

udziału jednostki w życiu społecznym. Jednostka ludzka ma zatem obowiązek współdziałania w osiągnięciu dobra społecznego, a wobec tego prawo jednostki do posiadania prywatnej własności nie tylko nie może uniemożliwiać osiągnięcia dobra społecznego, ale posiada funkcję społeczną, czyli winno pomagać w osiągnięciu dobra społecznego. To wnioskowanie leży u podstaw podkreślenia społecznej funkcji własności prywatnej przez MATER ET MAGISTRA<sup>37</sup>, co stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych rysów tej encykliki.

Obowiązkiem względnie prawem jest wszystko to, bez czego życie w sposób godny natury ludzkiej jest niemożliwe. Jest zaś niemożliwe bez odpowiedniej sumy dóbr materialnych. Zatem wszystkie narody i okolice gospodarczo upośledzone i zacofane mają naturalne prawo do bezinteresownej pomocy ze strony narodów zasobnych, rozporządzających sumą dóbr większą niż jest konieczna do zabezpieczenia życia na poziomie godnym człowieka, a narody gospodarczo zasobne mają obowiązek udzielania tej bezinteresownej pomocy gospodarczo upośledzonym i zacofanym: takie jest — zdaniem MATER ET MAGISTRA — wymaganie sprawiedliwości i słuszności<sup>38</sup>.

Na podobnym schemacie zbudowane są rozumowania etyki filozoficznej, teologii moralnej i dokumentów kościelnych prowadzące do ustalenia innych nakazów katolickiej etyki w znaczeniu mocnym. Na przykład: Obowiązkiem z prawa moralnego naturalnego jest wszystko, bez czego dobro natury ludzkiej nie może być osiągnięte; czyli wszystko bez czego życie godne człowieka nie może być zabezpieczone. A nie może być zabezpieczone bez wychowania w trwałej rodzinie. Zatem przykazaniem naturalnego prawa jest, by dzieci rodziły się w prawym małżeństwie, a nie z wolnej miłości; by małżeństwo było nierozzerwalne; z tych samych powodów naturalnym prawem moralnym jest zakazana hodowla człowieka w probówce lub sztuczne zapładnianie.

---

<sup>37</sup> MM 81.

<sup>38</sup> MM 94.

Rozumowania drogi drugiej, polegające na analizie pojęcia woli Bożej jako najwyższej normy moralności, różnią się od wnioskowań pierwszej drogi tylko swym początkiem; dalszy przebieg obydwu dróg jest identyczny. Oto przykład: Obowiązkiem moralnym jest czynić to, co dobre; moralnie dobre jest zaś wszystko to, co jest zgodne z wolą Bożą. Lecz z wolą Bożą jest zgodne to wszystko, co należy do natury ludzkiej, względnie z nią jest zgodne: wszak natura ludzka — ze wszystkim co do niej należy — istnieje właśnie dlatego, że aktem swej woli Bóg dał jej istnienie i wyposażył ją w to wszystko, co jest z nią nierozzerwalnie związane albo drogą faktu, albo drogą prawa, albo drogą obowiązku moralnego. Do natury ludzkiej należy wolność osoby; ta zaś nie może być zabezpieczona, jeśliby człowiek nie mógł posiadać na własność dóbr materialnych, z dobrami produkcyjnymi włącznie. Zatem każdy człowiek ma na podstawie prawa naturalnego prawo do prywatnej własności. Tak samo jak to przykładowo podane rozumowanie, również wszystkie pozostałe, wnioskowania drogi drugiej, począwszy od wprowadzenia natury ludzkiej aż do końcowego wniosku, są dokładnym powtórzeniem rozumowań drogi pierwszej. Z tego powodu nie ma potrzeby podawania większej ilości przykładów na wnioskowania drogi drugiej.

Logiczna analiza podanych przykładów okazuje oczywistość i prawdziwość twierdzenia podanego wyżej bez dowodu: rozumowania obydwu dróg są wnioskowaniami dedukcyjnymi. Postępują one mianowicie od tego, co bardziej pewne, do tego, co mniej pewne: spełniają zatem definicję wnioskowania podaną w ogólnej logice formalnej. Nie jest to wnioskowanie indukcyjne, bo nie przebiega od szczegółu do szczegółu, ale przeciwnie — od twierdzeń ogólniejszych do szczegółowszych. Nie jest to także wnioskowanie prawdopodobne, ale konieczne, a konieczność ta łatwo wychodzi na jaw, jeśli tym wnioskowaniom nadamy zewnętrzną postać okresu warunkowego. Na przykład: Jeżeli wszystko, bez czego dobro natury ludzkiej nie może być osiągnięte, jest przykazaniem naturalnego prawa moralnego; i jeżeli życie godne człowieka nie może być za-

bezpieczone bez urodzenia i wychowania w trwałej rodzinie; to z koniecznością prawo moralne zakazuje płodzenia dzieci poza rodziną oraz nakazuje nierozzerwalność małżeństwa. Ponieważ końcowy wniosek ze wszystkich wnioskowań obydwu dróg wynika w sposób konieczny z przesłanek, a wnioskowanie zbudowane na koniecznych regułach wynikania jest — z definicji — dedukcyjne — wszystkie wnioskowania obydwu dróg muszą być uznane za dedukcyjne: co jest nieodzownym warunkiem rozwiązania postawionego w rozprawie pytania.

Jeżeli po tych wszystkich wyjaśnieniach do norm etyki katolickiej, będących przykazaniami prawa naturalnego, zastosujemy teologiczną naukę o różnych sposobach objawienia istotnego, okazuje się że: *wszystkie normy katolickiej etyki, należące do moralnego prawa naturalnego, są objawione istotnie równoważnie, formaliter implicite vi formalis significati*. Taka jest odpowiedź na drugą część postawionego pytania. Nie dotyczy ona tych norm, czyli przykazań etyki katolickiej, które są prawem czysto pozytywnym, kościelnym.

Dowód postawionej tezy jest łatwy po tym, co już zostało powiedziane: Istotnie, a równoważnie objawione, *formaliter implicite vi formalis significati revelatum*, są te twierdzenia, które wynikają w sposób konieczny czyli drogą wnioskowania dedukcyjnego z jednej przynajmniej przesłanki istotnie objawionej i z dowolnej ilości przesłanek rozumowych. Już zostało wykazane, że normy katolickiej etyki, należące do prawa moralnego naturalnego, są koniecznymi, tj. dedukcyjnymi wnioskami z rozumowań, przebiegających jedną z tych dwu dróg. Ale w każdej z tych dwu dróg przynajmniej po dwie przesłanki są istotnie objawione: wobec czego wnioski z obydwu dróg, czyli normy katolickiej etyki należące do prawa naturalnego, są objawione istotnie i równoważnie.

W rozumowaniach drogi pierwszej istotnie objawiona jest naprzód najwyższa zasada prawa moralnego „Należy czynić dobrze, a unikać zła”. Odnajdujemy ją prawie dosłownie już w Ps. 36, 27: „Odstąp od złego, a czyń dobrze”; ponawia ją 1 Tess 5, 11: „wszystkiego doświadczajcie, a to co dobre jest zachowujcie”, tj. czyńcie. Istotnie objawiona jest również

bliska norma moralności, tj. twierdzenie: dobre jest wszystko, co należy do natury ludzkiej, tj. wszystko, co z nią jest nierozzerwalnie związane. Jest zaś objawione na sposób rzeczy definiowanej przez definicję, czyli równoznacznie. Wszak naturę ludzką można definiować m.in. również jako „to, co Bóg uczynił”. A o tym, co Bóg uczynił czytamy już w *Rdz 1, 31*: „Widział Bóg wszystkie rzeczy, które był uczynił i były bardzo dobre” Kontekst jasno wskazuje, że natchniony autor Pentateuchu przeciwstawia się w przytoczonych słowach pesymizmowi, również etycznemu. Że dobroć natury stworzonej przez Boga należy do porządku moralnego, okazuje się ze sposobu, w jaki św. Paweł uzasadnia wolność spożywania jakichkolwiek pokarmów, *1 Tym 4, 4*: „wszystko stworzenie Boże dobre jest”. Wprost na moralną dobroć tego, co jest naturą ludzką, wskazuje *Koh. 7, 30*: „Bóg uczynił człowieka prawym”.

W rozumowaniach drugiej, bardziej biblijnej drogi, oprócz najwyższej zasady ładu moralnego „Należy czynić dobro, a unikać zła”, istotnie objawiona jest również kluczowa przesłanka: Moralnie dobrym jest wszystko, co jest zgodne z wolą Bożą; wszystko, czego Bóg chce. I tak według *I Ptr 2, 13* to, co moralnie dobre jest przedmiotem woli Bożej: „Taka jest wola Boża, abyście czyniąc dobrze, zamknęli usta głupocie nierozsądnych ludzi” Wolę Boga jako normę moralnego dobra przedstawia *Rzym 12, 2* zachęcając gorąco wiernych do tego, by „doświadczali jaka jest wola Boża, co jest dobre, co Bogu miłe, co doskonałe”. A *Żyd 13, 21* błogosławi czytelników słowami: „Niech was Bóg sposobi do wszystkiego dobrego, abyście czynili Jego wolę”.

Faktycznie przynajmniej po dwie przesłanki w obydwu drogach są istotnie objawione. W świetle teologicznej nauki o sposobach istotnego objawienia wystarczałyby jednak tylko jedna przesłanka istotnie objawiona do tego, by wszystkie normy katolickiej etyki, należące do prawa naturalnego, były istotnie równoważnie objawione. Wystarczyłoby np. by istotnie objawiona była tylko najwyższa zasada ładu moralnego „Należy czynić dobro, a unikać zła”: Objawienie istotne a równoważne więc nie wymaga.

Jeżeli wszystkie normy katolickiej etyki, należące do prawa naturalnego, są istotnie objawione, to są nie tylko przykazaniami prawa naturalnego, ale równocześnie i to w znaczeniu właściwym przykazaniami Boga i Chrystusa, prawem Bożym i prawem ewangelicznym. Posłuszeństwo wobec tych nakazów jest w znaczeniu właściwym posłuszeństwem wobec Boga i wobec Chrystusa; w wypełnianiu tych nakazów urzeczywistnia się prawdziwie własne królestwo Boga i Chrystusa. Zespół wszystkich norm katolickiej etyki jest etyką ewangeliczną i chrześcijańską nie tylko w znaczeniu słabym, dlatego, że opiera się na nauce Chrystusa, ale w znaczeniu ścisłym, czyli dlatego, że wszystkie normy katolickiej etyki, należące do prawa naturalnego, są pod względem treści te same, co normy etyczne Ewangelii i Nowego Testamentu w ogóle, mimo, że nie zostały ani wyraźnie ani równoznacznie wypowiedziane na kartach Nowego Testamentu ani w dokumentach najstarszej tradycji dogmatycznej. Jan XXIII nie dopuszczał się zatem najmniejszej przesady, ale przemawiał językiem teologicznie ścisłym, gdy w posłuszeństwie wobec wskazań MATER ET MAGISTRA widział posłuszeństwo wobec Chrystusa i urzeczywistnienie Jego królestwa.

Fakt, że normy katolickiej etyki, należące do prawa naturalnego, dzięki tożsamości treściowej z nauką objawienia są prawdziwie przykazaniami Boga i Chrystusa, jest dodatkową i bardzo skuteczną pobudką do wcielania w życie jej wskazań. Religijny zaś charakter katolickiej etyki społecznej podkreśla bardzo wydatnie udowodniona wyżej teza rozprawy, albowiem według niej służba dla dobra społecznego jest prawdziwie służbą Bożą.

Wreszcie wszystkie wskazania etyki katolickiej, należące do prawa naturalnego, mogą się stać dogmatami wiary, bo wszystkie są istotnie objawione. Jest oczywiste, że dogmatem, tj. przedmiotem wiary boskiej może być tylko jakieś zdanie orzekające i prawdziwe. Przykazania i zakazy — np. Miłuj nieprzyjaciół; Nie kradnij — ujęte w tryb rozkazujący nie są ani prawdziwe ani fałszywe, bo niczego nie orzekają. Nieomylnie zdefiniowane przez Kościół mogą natomiast być nor-

my moralne orzekające o moralnym dobru i złu, obowiązku i prawie. W dotychczasowej swojej historii Kościół jednak nie zwykł — poza godziwością małżeństwa — podnosić norm moralnych do rzędu dogmatów wiary.

### Summari um

#### DE CATHOLICAE MORALITATIS NORMIS

Qua ratione litterarum encyclicarum Mater et Magistra directivae  
revelatae sunt

Dissertatio a normis incipit, quae in encyclicis litteris MATER ET MAGISTRA iura et officia determinant ordinem sociale spectantia. In decursu vere opusculi disquisitio ad omnes normas ethicae catholicae sensu praegnante sumptae extenditur, seu ad omnes normas quibus magisterium ecclesiasticum morale bonum et malum, ius et officium determinat, quae tamen normae in fontibus revelationis neque explicite neque implicite vi formalis significationis continentur. De quibus omnibus quaeritur, utrum formaliter revelatae dicendae sint. Auctoris responsio affirmativa est: omnes normae ethicae catholicae sensu praegnante sumptae, quae non sunt ecclesiastica positiva praecepta, sunt revelatae formaliter implicite vi formalis significati proindeque tamquam dogmata ab Ecclesia definiri possunt. Ex quo concluditur omnia praecepta ethicae socialis, quae in litteris encyclicis proponuntur, propriissimo sensu praecepta esse ipsius Dei et Christi.

*Ignacy Różycki*